

Do... Stanisława Augusta...



D O
NAYIASNIEYSZEGO MIŁOSCIWEGO PANA
STANISŁAWA AUGUSTA

KROLA POLSKIEGO WIELKIEGO XIĄŻĘCIA LITT: &c.
W DZIEŃ DOROCZNEY KORONACYI
Przy ofiarowaniu Czerwonego Złotego Władysława Jagellończyka.

KTory tę, KROLU! co Twe wieńczy skronie,
Nosił z następstwa Koronę na głowie,
W ktorego dzielne poruczyli dŃonie
Osierociałe swe berło Węgrowie,
By dało Turkom odpor Jego ramię,
Tego Ci stawiam w złotym kruszcu znamię.

Bibl. Vid. Sch. Piar.



Choć niepowabne z stępla i poloru,
A z samey znaczne grubych lat pieczęci,
Do szacownego byś ie przyjął zbioru,
Warte, dla drogiey Rycerza pamięci.
Wszak i Ty KROLEM z krwi Jagellonowey,
Co większa, Twoy los z iego jednakowy.

Daie on w młodym wieku dzieł zadatki,
Do iakich zdadne są Jego przymioty ;
Ty Twoich , na Tron przyniosł zakład rzadki :
Bo mądrość KROLA , miłość Patryoty ;
Wślawia on Warnę czyichś przestępstw karą ;
Ty także cudzych stał się win ofiarą.



Wie świat , coś poniosł od wzięcia Korony ,
Y iak dobroci Twey zawiść dopiekła ,
Kto inny zasiał , Tobie wzrosły plony ,
Doyrzec im nagle pomogła złość wściekła ,
Niezgoda pożar swym uporem zarzy ,
Duma wydziwia , Ty cierpisz potwarzy.



Gwaru na obcy ucisk pełno wszędy ,
A nikt słabości nie chce widzieć zrzodła ,
Iube , bo dawne , choć szkodliwe błędy ,
Wkradła się w serca z zbytkiem chciwość podła ;
Ty sam wybuchłych nieszczęść rwiesz osnowę ,
Ztąd Ci też wczesniej śnieżą troski głowę.

Zwra-

Zwracając oko na wsteczne nam czasy,
Nie znajdziem, ktoby z zeszyłych Krolow dłużej
Nad Ciebie z wrogiem złym chodził w zapasy,
A mniej się potknął w swych rządow podróży.
Więceyż wdzięczności Twa staranność widzi ?
Ah! w tym nas pewnie potomność zawstydzi.



Ta to siedzących na Tronie jest dola,
Ze ich świat płacze, kiedy żyć przestaną;
Westchnął nad stratą Władysława Krola,
Gdy go otwartą chłonie Turczyn ścianą.
Przecież powstało Polskie znowu plemię,
Co uwolniło z tej boiaźni ziemię.



W nas zaś dawnego choć uspiły ducha,
Nierząd, i w zbytkach życie zniewieściałe,
W Twych przedłużeniu dni iednak otucha
KROLU! że dźwigniesz Narodową chwałę;
Choćby innego nie było zadatku,
Dość, żeś nas dotąd bronił od upadku.

A ba-

A baczny nadal, uprzętasz zawady,
Szczepiąc w umysłach Polskich światło zdrowe,
Ożywiasz Prawa ciągłej duchem Rady,
Krzepisz nadgrodą przemysły Kraiowe,
Wszystkimi zgoła zaradzasz sposoby,
By się Kray zamogł w siły, i ozdoby.



Ty tylko sławny niegdyś z dzieł Narodzie!
Do prac się Oycy przykładay z ochotą,
Możesz wstać znowu przy rządzie i zgodzie,
Dziwiąc Sąsiady odwagą i cnotą.
Wszak to zwyczajną jest Mocarstw koleją,
Ze słabe rosną, a mocne słabieją.



~~X~~
XIII-2.1131